Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 29.07.2015 www.osw.waw.pl

Słowenia wobec Rosji – nikogo nie urazić

Jakub Groszkowski

Od początku konfliktu ukraińsko-rosyjskiego słoweńskie władze utrzymują wobec Rosji takie stanowisko, które pozwala na rozwój współpracy gospodarczej bez wchodzenia w konflikt z zachodnimi partnerami. Lublana akceptuje konsens, jaki w stosunkach z Rosją wypracowały UE i NATO, zgadza się na wymierzone w Rosję unijne sankcje i wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu. Jednocześnie jednak Słowenia stara się utrzymać możliwie najlepsze stosunki polityczne i gospodarcze z Rosją i jest niechętna zaostrzaniu polityki sankcji. Rosja przyjmuje z zadowoleniem takie stanowisko Lublany, czego przejawem była robocza wizyta premiera Rosji Dmitrija Miedwiediewa w Słowenii (26–27 lipca). Z perspektywy Moskwy Słowenia jest jednym z państw, które dowodzą – także rosyjskiej opinii publicznej – że Rosja ma na Zachodzie partnerów ze zrozumieniem podchodzących do jej polityki. Dla Słowenii istotną rolę w stosunkach z Rosją odgrywa wymiana handlowa, która załamała się na początku tego roku w wyniku rosyjskiego kryzysu gospodarczego. Uzależniona od eksportu słoweńska gospodarka, wciąż w znacznej mierze zdominowana przez firmy państwowe, stopniowo wychodzi z kryzysu, a Rosja jest dla niej najważniejszym rynkiem spoza UE. Wzmacnianie słoweńskiej pozycji na tym rynku od lat jest traktowane priorytetowo przez kolejne rządy, niezależnie od ich opcji politycznej.

Wizyta Miedwiediewa

Słowenia jest pierwszym unijnym krajem, odwiedzanym przez premiera Miedwiediewa od początku wojny ukraińsko-rosyjskiej. Kreml jest zainteresowany premiowaniem tych członków UE, którzy są skorzy do zacieśniania współpracy z Rosją. Pretekstem wizyty była uroczystość w tzw. rosyjskiej kaplicy w przełęczy Vršič, upamiętniającej kilkuset rosyjskich jeńców wojennych zmarłych przy budowie górskiej drogi podczas pierwszej wojny światowej. Coroczne obchody w tym miejscu są okazją do spotkań wysokich przedstawicieli słoweńskich władz i gości z Rosji, zwykle w randze ministra lub wiceprzewodniczącego Rady Federacji. Na przyszłoroczne obchody 100-lecia budowy rosyjskiej kaplicy słoweńskie władze zaprosiły prezydenta Władimira Putina.

Interesy słoweńskiego biznesu

Choć kwestie historyczne i współpraca kulturalna z Rosją tradycyjnie są dla słoweńskich władz istotne, najważniejszą rolę w kształtowaniu polityki wobec Rosji odgrywają interesy słoweńskich przedsiębiorstw. Kryzys gospodarczy w Rosji i napięcie między Moskwą i Brukselą negatywnie zaważyły na stosunkach słoweńsko-rosyjskich, które przed wybuchem

konfliktu na Ukrainie rozwijały się na fali unijnego wsparcia dla modernizacji rosyjskiej gospodarki oraz w ramach projektu budowy gazociągu South Stream. Po załamaniu w 2009 roku słoweńsko-rosyjska wymiana handlowa stabilnie rosła, napędzana przez słoweński eksport, w 2013 roku osiągając rekordowy poziom blisko 2 mld USD. W pierwszym kwartale tego roku słoweński eksport do Rosji spadł jednak o jedną trzecią (w porównaniu z czwartym kwartałem 2014), do poziomu 3% całości eksportu. Kryzys w Rosji odbił się na wynikach największych słoweńskich eksporterów. Gorenje i Krka odnotowały w pierwszym kwartale 2015 roku odpowiednio 22-procentowy i 24-procentowy spadek zysku (EBITDA) w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. Słowenia sprowadza z Rosji głównie surowce, a eksportuje przede wszystkim towary wysoko przetworzone i od 2001 roku ma w handlu z Rosją dodatni bilans handlowy (blisko 0,8 mld USD w 2014 roku).

Słoweńskie władze starają się utrzymać jak najlepszy klimat w stosunkach gospodarczych z Rosją, czemu służy kontynuowanie spotkań międzyrządowej komisji ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz forów biznesowych, organizowanych w rosyjskich regionach pomimo kryzysu w stosunkach UE–Rosja. Ostatnie spotkanie komisji, której po stronie słoweńskiej przewodniczy wicepremier i minister spraw zagranicznych Karl Erjavec, odbyło się w grudniu 2014 roku. Rozwojowi współpracy służy m.in. podpisana w 2010 roku deklaracja o partnerstwie na rzecz modernizacji i międzyrządowe memorandum dotyczące 35 projektów, z których zrealizowany został jeden.

Rosjanie są zainteresowani słoweńskimi inwestycjami. Ich skumulowana wartość wynosi już około 230 mln USD i przekracza wartość rosyjskich inwestycji w Słowenii. Znaczną część tej kwoty stanowi inwestycja farmaceutycznego koncernu Krka, który rozbudowuje swoją fabrykę pod Moskwą. Aktywne na rynku rosyjskim są również np. koncern budowlany Rico, współpracujący w Rosji m.in. z koncernem AvtoVAZ oraz firmy Iskratel (telekomunikacja) i Helios (produkcja lakierów), które działają w Rosji w ramach spółek *joint venture* z rosyjskimi partnerami. Wzmocnieniu słoweńsko-rosyjskiej współpracy gospodarczej miał też służyć projekt gazociągu South Stream, którym przez Słowenię gaz miałby trafiać do Włoch. Słowenia wstrzemięźliwie przyjęła wycofanie się Rosji z tego projektu i przedstawienie projektu Turkish Stream w grudniu 2014 roku. Podczas wizyty w Lublanie premier Miedwiediew sugerował, że Turkish Stream daje Słowenii szanse odgrywania roli ważnego kraju tranzytowego. Słoweńskie władze, prawdopodobnie nauczone doświadczeniem South Streamu, czekają z deklaracjami odnośnie udziału w tym projekcie do czasu, gdy nabierze on bardziej realnego kształtu.

Balansowanie w polityce zagranicznej

Słoweńskie władze, które współpracę z Rosją postrzegają przede wszystkim przez pryzmat stosunków gospodarczych, balansują między interesami krajowych przedsiębiorstw a zobowiązaniami, jakie wynikają z członkostwa w UE i NATO. Stosunki z Rosją były ważnym motywem słoweńskiej prezydencji w Radzie UE w 2008 roku, podczas której Lublana przyczyniła się do rozpoczęcia negocjacji nowej umowy Rosja–UE. Słoweńskie władze przed wybuchem rosyjsko-ukraińskiej wojny promowały w UE pomysł zniesienia wiz dla Rosjan. Z drugiej strony interesy Słowenii i Rosji rozchodzą się choćby w przypadku uznania niepodległości Kosowa czy rozszerzania NATO. Słowenia opowiada się za integralnością terytorialną Ukrainy, wspiera wypełnianie porozumień mińskich i opowiada się za

rozwiązaniem rosyjsko-ukraińskiego konfliktu poprzez dialog, co gotowe są przyjąć zarówno Bruksela, jak i Moskwa. W podobnym stylu formułowane są też wypowiedzi słoweńskiego premiera na temat unijnych sankcji wymierzonych w Rosję. Premier Miro Cerar z jednej strony opowiada się za zniesieniem sankcji, deklarując, że szkodzą zarówno rosyjskiej, jak i unijnej gospodarce, z drugiej strony przypomina, że ich wprowadzenie było efektem „pewnych okoliczności" i dopiero, gdy wraz z unijnymi partnerami Słowenia uzna, że sankcje nie są już potrzebne, ich zniesienie będzie możliwe. Podczas wizyty w Lublanie rosyjski premier wprost oświadczył, że oczekuje ze strony Słowenii utrzymania „zrównoważonej i rozsądnej" pozycji w UE w odniesieniu do Rosji.